Cena numeru zł 3



GŁOS KALISKI



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV | PIĄTEK, 7 MAJA 1948 ROKU | Nr 125 (1053)

USA kroczą śladami Hitlera



Senator Robert Taft jawnie gloryfikuje faszyzm i zaleca robotnikom amerykańskim, aby mniej jedli

WASZYNGTON (TELEPRESS) — Współautor antyrobotniczej ustawy i republikański kandydat na prezydenta, senator Robert Taft, znany z tego, że zalecał robotnikom, aby „mniej jedli", oświadczył publicznie, że *frankistowska Hiszpania jest aliantem Stanów Zjednoczonych.*

Przemawiając na zebraniu w Cincinnati, senator Taft powiedział, że uznaje on jako partnerów USA wszystkich tych, „którzy walczą z bolszewizmem". Ponieważ audytorium domagało się jaśniejszego określenia tego zagadnienia, Taft stwierdził: *„Pragnąłbym, aby frankistowska Hiszpania i Argentyna stały się aliantami Stanów Zjednoczonych".* Dodał on również cynicznie, że *„faszyzm nie zagraża pokojowi światowemu".*

W Waszyngtonie przypuszcza się, że mowa wygłoszona przez Tafta w Cincinatti, jest pierwszą z serii przemówień przedwyborczych, które napisał dlań specjalnie zaangażowany „ekspert" — Walter Trohan, waszyngtoński korespondent „Chicago Tribune". Obserwatorzy waszyngtońscy stwierdzają, że nie byłoby niczym dziwnym, gdyby na następnym zebraniu senator Taft *powitał audytorium faszystowskim pozdrowieniem.*

NOWY JORK (TELEPRESS) — Komitet dla Praw Demokratycznych opublikował ostatnio prawną analizę projektowanej ustawy o „kontroli działalności wywrotowej". Autorem tej analizy jest Leo Presman, b. doradca generalny CIO, a obecnie jeden z kierowników kampanii wyborczej Henry Wallace'a.

Presman pisze co następuje: „Opracowana przez Komitet Antyamerykańskiej Działalności ustawa o „kontroli działalności wywrotowej", która ma zostać przedłożona Kongresowi w tym tygodniu, *jest uderzająco podobna do początkowych dekretów hitlerowskich, które stanowić miały wstęp do podboju świata."*

„Celem ustawy jest ustalenie faszystowskiej kontroli w USA. Siły demokratyczne będą musiały zamilknąć, a strach i terror będą panować bez przeszkód".

„Każdy poszczególny artykuł tej ustawy jest w całkowitej sprzeczności z literą i duchem amerykańskiej konstytucji".

„W szczególności projekt tej ustawy jest niezgodny z poprawką do konstytucji, która zabrania, aby Kongres uchwalał jakiekolwiek prawa, ograniczające wolność mowy, prasy i stowarzyszania się. *Hitlerowska zasada „odpowiedzialności za stowarzyszanie się, tylekrotnie potępiana, jako sprzeczna z zasadami amerykańskiej demokracji, została obecnie wprowadzona w projekcie ustawy Komitetu Działalności Antyamerykańskiej"* — stwierdza w zakończeniu Pressman.

Nawet ustawa Taft — Hartley nie określała strajków, jako nielegalne, natomiast obecny projekt, którego jedna z klauzul wprowadza karę 10 lat więzienia, za „podważanie handlu i przemysłu", tj. proklamowanie strajków, uzupełnia poprzednią, antyrobotniczą ustawę i zmierza do podporządkowania narodu amerykańskiego zasadom faszystowskim.

Projektowana ustawa skierowana jest przeciwko „zdradzie", „sabotażowi", „szpiegostwu" i „zagranicznej interwencji". Należy podkreślić, że prokurator generalny — Tom Clark, oświadczył Komitetowi Antyamerykańskiej Działalności, że istnieją już zupełnie wystarczające ustawy przeciwko wymienionym przewinom. Jest rzeczą jasną, że te wszystkie niejasne określenia zmierzają do ukrycia prawdziwego celu ustawy, tj. *zniesienia wolności obywatelskiej i podważenia amerykańskiej konstytucji.*

Prezydent Włoch pod obstrzałem reakcji

De Nicola nie podoba się de Gasperiemu i jego klice

RZYM (PAP) — *Prezydent de Nicola w liście — opublikowanym bez jego zgody — oświadczył, iż nie chce powrócić obecnie do Rzymu, by nie wpłynąć w żaden sposób na wybór swego następcy.* Wystarczyła ta wzmianka, by cała prasa, związana z obecnym rządem, ogłosiła pod wielkimi nagłówkami, iż de Nicola zrezygnował z wystawienia swojej kandydatury na stanowisko prezydenta. Oczywiście, nie odpowiada to prawdzie: de Nicola *zgodziłby się na ponowny wybór, gdyby wszystkie większe stronnictwa wypowiedziały się za nim.* Tego jednak nie chce Chrześcijańska Demokracja, a dzienniki zależne od tej partii, podają już dzisiaj nazwiska przypuszczalnych następców de Nicoli. Nazwiska najczęściej powtarzające się są: *Sforza, minister finansów Ennaudi, Benedetto Croce, liberał Casati, republikanin Facchinetti oraz Bonomi.*

Prasa lewicowa zarzuca chrześcijańskiej demokracji, że *szuka marionetkowego prezydenta, który zgodziłby się na popieranie dyktatury klerykalnej.*

„Avanti" pisze w związku z tym: „Jaki jest cel manewru chrześcijańskiej demokracji, zmierzającego do odsunięcia de Nicoli od prezydentury? Postaramy się to w kilku słowach wytłumaczyć. My pragniemy prezydenta, któryby stał na straży konstytucji przeciwko bezprawiu klerykalnemu. *De Nicola jest właśnie takim człowiekiem.* Już poprzednio przeciwstawił się on nadużyciom i służalstwu partii rządzącej, *odmawiając podpisania telegramu dziękczynnego do prezydenta Trumana z okazji wprowadzenia w życie planu Marshalla, oraz przeciwstawiając się usunięciu funkcjonariuszy demokratycznych, a w końcu domagając się w razie ponownego wyboru na prezydenta dymisji obecnego rządu.*

Tego pragnie właśnie uniknąć de Gasperi. W chwili bowiem, gdyby rozpoczął konsultację nad stworzeniem nowego rządu, saragatowcy domagaliby się więcej, aniżeli przywódca chrześcijańskiej demokracji chce im ofiarować. Dlatego de Gasperi pragnie jedynie nieistotnych zmian ministerialnych i chce mieć jak najmniej samodzielnego prezydenta republiki".

W międzyczasie front demokratyczno - ludowy przedyskutuje jutro propozycje komunistów, którzy uważają, iż *posłowie frontu nie powinni wziąć udziału w posiedzeniu parlamentu, na którym dokona się wyboru prezydenta republiki.* Dzisiejsza „Unita", zaprzeczając różnym głosom prasy reakcyjnej stwierdza, iż propozycja powyższa, która zostanie jeszcze zresztą przedyskutowana przez front demokratyczno - ludowy, *ma na celu wysunięcie wobec narodu włoskiego zastrzeżeń co do ważności wyborów w dniu 18-go kwietnia.*

Zmiany w rządzie Jugosławii

BELGRAD (PAP) — Na wniosek premiera Tito, prezydium Zgromadzenia Ludowego Jugosławii zwolniło ze stanowiska ministra skarbu — Zujowicza i ze stanowiska ministra lekkiego przemysłu — Hebranga. Na czele ministerstwa skarbu stanął Radosławicz, zaś lekkiego przemysłu — Zlaticz.

205 egzekucji w Grecji

w ciągu 24 godzin

RZYM (PAP) — Agencja Elefteri Ellada komunikuje, że reżim ateński dopuścił się nowej zbrodni, wydając rozkaz egzekucji dalszych 32-ch b. członków ruchu oporu, którzy znajdowali się od trzech lat w więzieniu ateńskim.

W ten sposób, *licząc masowe egzekucje 152 patriotów greckich oraz rozstrzelanie 21 innych osób w mieście Lamia, w ciągu 24 godzin ilość rozstrzelanych przez monarcho - faszystowskie plutony egzekucyjne wynosi 205 osób.*

Radio Wolnej Grecji zwróciło się z apelem do narodu greckiego i światowej opinii o *podjęcie zbiorowej akcji celem niedopuszczenia do dalszych, masowych egzekucji jeńców politycznych, znajdujących się w greckich więzieniach rządowych.*

PARYŻ (PAP) — Egzekucja demokratycznych zakładników greckich spotkała się z potępieniem prasy paryskiej. „Humanite" podkreśla, że Tsaldaris mógł powziąć tę decyzję jedynie w porozumieniu z wojskową misją amerykańską. Dziennik zauważa, że walka ludu greckiego jest analogiczna do walki, prowadzonej przez Francję z faszystowskim okupantem.

„Franc Tireur" pisze: *„Świat cywilizowany nie może tolerować tych masowych egzekucji, jeśli nie chce być ich wspólnikiem. Inaczej demokratyczna Ameryka i cnotliwa Anglia powinny ogłosić, że Hitler miał słuszność i że zbrodnie hitlerowców były aktem sprawiedliwości".*

Gen. Weygand zwolniony od zarzutu kollaboracji

PARYŻ PAP. — Komisja Najwyższego Sądu Specjalnego, powołanego do spraw przeciwko kolaboracjonistom i zdrajcom, zwolniła generała Weyganda z zarzutu kolaboracji, przywracając mu wszystkie prawa cywilne. Należący do komisji przedstawiciel partii komunistycznej oświadczył, że *rezygnuje ze swego stanowiska na znak protestu przeciwko tej decyzji.*

Generał Weygand wchodził w skład rządu Vichy, pełniąc funkcje namiestnika francuskiej Afryki północnej.

Anglicy ślą wojska do Palestyny

Liga Arabska zarządziła mobilizację Arabów palestyńskich

JEROZOLIMA PAP. — 5 spośród 32 czołgów, wysłanych dla wzmocnienia garnizonów brytyjskich w Palestynie, przybyło do Jerozolimy. Miejsce przebywania pozostałych 27 czołgów, jak i poważnych posiłków wojskowych, które w poniedziałek wylądowały w Hajfie, osłonięte jest ścisłą tajemnicą wojskową. Comandosi marynarki brytyjskiej znajdują się w odległości 5 klm. od centrum Jerozolimy patrolując drogę, wiodącą z tego miasta do Nablus.

* * *

JEROZOLIMA PAP. — Rzecznik Agencji Żydowskiej oświadczył na konferencji prasowej, że tymczasową stolicą państwa żydowskiego będzie Saroma. Jest to dawna niemiecka kolonia chrześcijańska, leżąca na przedmieściu Tel Avivu. Po kilku miesiącach, stolica będzie przypuszczalnie przeniesiona na szczyt góry Carmel dominującej nad Haifą.

* * *

LONDYN PAP. — Agencja Reutera podaje opublikowany z Damaszku komunikat generalnego sztabu arabskiego o gwałtownych walkach, jakie rozgorzały pomiędzy Arabami i Żydami o miasto Safad. Walka toczy się ze wzrastającą gwałtownością, przy czym obie strony przysyłają posiłki.

LONDYN (PAP) — Agencja Reutera donosi z Damaszku, że Liga Arabska wezwała wszystkich mężczyzn i uchodźców z Palestyny w wieku 18—50 lat do natychmiastowego zarejestrowania się. Mają oni odbyć ćwiczenia wojskowe, po czym będą przydzieleni do armii arabskiej w Palestynie. Podobne wezwanie ogłoszono również w Libanie.

* * *

JEROZOLIMA (PAP) — Na lotnisku Kollandia, na północ od Jerozolimy, wylądowały samoloty transportowe, mające na pokładzie żołnierzy armii francuskiej. Żołnierze ci będą strzegli konsulatu generalnego w Jerozolimie.

Zakaz manifestacji w Londynie

Rząd Bevina tłumaczy, że chodzi tylko o... Mosleya

LONDYN PAP. Brytyjski minister spraw wewnętrznych Chuter Ede, zakomunikował w Izbie Gmin o wydaniu zakazu jakichkolwiek pochodów o charakterze politycznym w Londynie. Zakaz obowiązuje na trzy miesiące. Na decyzję tę wpłynął raport głównego komisarza policji o demonstracjach Mosley'owców w czasie pochodu 1 majowego w Londynie.

W czasie dyskusji, jeden z posłów labourzystowskich oświadczył, że społeczeństwo brytyjskie jest zdziwione dopuszczeniem do jawnej **działalności faszystów w Londynie, w mieście w którym w ciągu wojny ginęło tysiące ludzi w walce z faszyzmem.** Chuter Ede odpowiedział, że w ciągu wojny walczono również o wolność myśli, dając tym samym do zrozumienia, że rząd nie zamierza zabronić działalności faszystów brytyjskich spod znaku Mosley'a, a jedynie ograniczył się do wydania zakazu pochodów i to tylko w stolicy.

Schuman za współpracą z de Gaullem

PARYŻ PAP. — Z Tuluzy donoszą, że na kongresie MRP przewodniczący partii *Maurice Schuman wygłosił przemówienie, w którym niedwuznacznie dał do zrozumienia, że partia MRP gotowa jest współpracować z de Gaullem pod warunkiem utrzymania rządu koalicyjnego.*

W kołach politycznych panuje przekonanie, że przemówienie Maurice Schumana stanowi odpowiedź na propozycje Pex Plevena ,który wezwał przedstawicieli t. zw. „trzeciej siły" do współpracy z de Gaullem.

Należy zaznaczyć, że na kongres MRP przybyły delegacje partii katolickich Włoch, Austrii i Niemiec. *Szczególną uwagę zwraca liczna delegacja niemiecka z Bizonii i ze strefy francuskiej.*

Sądy francuskie nie ścigają zbrodniarzy wojennych

Komuniści — sędziowie opuścili Najwyższy Trybunał we Francji — na znak protestu przeciw postępowaniu sądów wobec kollaboracjonistów

PARYŻ (PAP) — Zgromadzenie Narodowe wybrało drugim wiceprzewodniczącym najwyższego trybunału radykała Faure, a zastępcą — deputowanego Theeten z PRL. Jak wiadomo, przewodniczącym Trybunału został uprzednio ponownie wybrany socjalista Nogueres, a pierwszym wiceprzewodniczącym — deputowany z MRP — Guerin. Dotychczasowy wiceprzewodniczący Trybunału — komunista Kriegel-Valrimont, nie został ponownie obrany.

W związku z decyzją Zgromadzenia, pozbawiającą najliczniejszą grupę paralmentarną stanowiska wiceprzewodniczącego Trybunału, *Jacques Duclos w imieniu grupy Partii Komunistycznej wystosował list do przewodniczącego Zgromadzenia, Herriota, donoszący o dymisji wszystkich sędziów komunistycznych Najwyższego Trybunału.*

„Większość Zgromadzenia — czytamy w liście — usuwając deputowanego komunistycznego ze stanowiska wiceprzewodniczącego Trybunału, wywołała wrażenie, że słucha nakazów zdrajcy, Xavier Vallata. W ten sposób pragnie się zmusić do milczenia deputowanych wiernych programowi Rady Krajowej Ruchu Oporu i woli narodu, zawsze manifestujących swoje zamiary słusznego ukarania tych, którzy zdradzili Francję i paktowali z Hitlerem".

Przypomina się, że na *107 spraw zdrajców, rozpatrywanych przez Trybunał, orzeczono tylko 40 wyroków skazujących, w tym 16 wyroków śmierci i 24 wyroki więzienia. Jedynie 3 wyroki śmierci zostały wykonane. Komunistyczni członkowie Trybunału protestowali gwałtownie przeciwko łagodnym wyrokom na zdrajców ,opuszczając częstokroć salę sądową podczas odczytywania sentencji wyroków.*

Czeski ruch oporu

do prezydenta Benesza

PRAGA (PAP) — W trzecią rocznicę powstania praskiego, kierownictwo czechosłowackiego ruchu oporu z okresu okupacji hitlerowskiej przesłało na ręce prezydenta Benesza depeszę, w której wyraża przekonanie, że *narody czski i słowacki będą stały zawsze na straży zdobyczy, osiągniętych po wydarzeniach lutowych, o które walczyli również powstańcy czescy.*

W odpowiedzi prezydent Benesz stwierdził, że wespół z członkami b. ruchu oporu czci pamięć wszystkich bohaterów i ofiar czeskiego powstania, którzy przyczynili się walnie do osiągnięcia zwycięstwa.

Górnicy brytyjscy ostrzegają

przed zakusami imperializmu amerykańskiego

LONDYN (PAP) — Przewodniczący Związku Zawodowego Górników w Południowej Walii, Alf Davies, oświadczył w przemówieniu wygłoszonym z okazji otwarcia konferencji Rady Zw. Zawodowego Górników na okręg Południowej Walii, że *„zakusy imperializmu amerykańskiego zahamowania wyrazu woli ludowej w szeregu państw europejskich muszą wzbudzać poważne zaniepokojenie wśród członków Związków Zawodowych."*

Davies dodał, że *zamiar objęcia Hiszpanii generała Franco planem Marshalla powinien być ostrzeżeniem przed celami, do jakich zdążają Stany Zjednoczone.*

„O ile wielki kapitał amerykański zamierza w państwach marshallowskich powołać do życia rządy, które pozwoliłyby *na przeniknięcie wpływów amerykańskich do przemysłu oraz na kontrolę tego przemysłu przez Stany Zjednoczone, to należy przeciwstawić się temu".*

Davies domagał się w swym przemówieniu wznowienia pertraktacji handlowych i politycznych ze Związkiem Radzieckim, oraz nowymi demokracjami w Środkowej i Wschodniej Europie.

Dzień prasy radzieckiej

MOSKWA (PAP) — V 36-tą rocznicę ukazania się pierwszego numeru „Prawdy", w prasie radzieckiej zamieszczono artykuły, poświęcone działalności i zadaniom tej prasy.

„Prawda" podkreśla, że prasa radziecka odgrywa olbrzymią rolę w dziele mobilizacji narodów ZSRR do walki o urzeczywistnienie 5-letniego planu w ciągu 4 lat. Dziennik wskazuje na wielkie zadania prasy w dziedzinie organizacji współzawodnictwa socjalistycznego, budzenia twórczej energii i inicjatywy mas pracujących.

„Izwiestia" zaznacza, że prasa radziecka nie byłaby w stanie spełnić swych zadań, jeśliby nie stosowała śmiałej krytyki wobec wszystkiego, co stoi na przeszkodzie zwycięskiemu pochodowi społeczeństwa socjalistycznego. Dziennik zwraca uwagę na *zasadniczą różnicę istniejącą pomiędzy zakłamaniem prasy w państwach kapitalistycznych a dziennikami radzieckimi, służącymi istotnie sprawie pokoju, demokracji i socjalizmu.*

Przed 36 laty pierwszy numer „Prawdy" ukazał się w nakładzie kilkudziesięciu tysięcy egzemplarzy, *obecnie dzienny nakład centralnych, obwodowych i rejonowych dzienników i czasopism przewyższa 27 milionów egzemplarzy.* Sprawdzianem rzeczywiście ludowego charakteru prasy radzieckiej jest związana z nią *wielomilionowa armia korespondentów robotniczych i chłopskich.*

Prasa moskiewska wskazuje również na olbrzymi wzrost całokształtu działalności wydawniczej ZSRR. Na półkach księgarskich ukazały się dotychczas *miliony książek różnej treści o nakładzie ponad 11 miliardów 300 milionów egzemplarzy. Jest to sześć razy więcej, aniżeli wydano w carskiej Rosji w okresie 30 ostatnich lat jej istnienia.*

Odpowiedź rządu albańskiego

na interwencje Trygve Lie

BELGRAD (PAP) — Rrząd albański przesłał generalnemu sekretarzowi ONZ, Trygve Lie, odpowiedź na jego interwencję w sprawie nawiązania normalnych stosunków dyplomatycznych pomiędzy Albanią a Grecją.

Rząd albański wskazuje na brak dobrej woli ze strony reżimu ateńskiego w kierunku realizacji zalecenia ONZ nawiązania dobrosąsiedzkich, normalnych stosunków dyplomatycznych. Nie bacząc bowiem na uchwalę ONZ, Grecja w dalszym ciągu odnosi się do Albanii jak gdyby pozostawała z nią na stopie wojennej.

Świadczą o tym: *1) stałe naruszanie integralności i suwerenności granic Albanii; 2) nieuzasadnione pretensje terytorialne pod adresem Albanii; 3) wroga wobec Albanii kampania prasowa i radiowa.*

Podkreśliwszy całkowicie pokojową politykę Albanii, nota stwierdza w zakończeniu: *„Postępowanie rządu ateńskiego wobec sąsiednich krajów w najmniejszym stopniu nie przyczynia się do nawiązania dobrosąsiedzkich stosunków pomiędzy nimi a Grecją".*

Strajk pracowników metra

w Paryżu

PARYŻ (PAP) — W 5-tym dniu strajku motorniczych metra sytuacja nie uległa zmianie.

Przedstawiciele CGT podkreślili w swych wystąpieniach konieczność obrony całości interesów personelu metra, a nie interesów pewnej kategorii pracowników.

Aresztowanie Wielgomasowej

KRAKÓW (PAP) — Na polecenie prokuratora Sądu Okręgowego aresztowana została *Helena Laryssa Domańska, używająca pseudonimu Wielgomasowa. Domańska w okresie okupacji była współpracowniczką gadzinowej prasy; wydawanej przez Niemców.*

Wystawa polska w Waszyngtonie

Waszyngton (PAP) — Dnia 5 bm. otwarta została w Waszyngtonie w salonach jednego z najpoważniejszych klubów, „United Nations Club", wystawa prac malarzy polskich.

Wystawa zorganizowana została staraniem ambasady R.P. W otwarciu wystawy wzięli udział przedstawiciele życia artystycznego stolicy USA.

Kongres kultury w Niemczech

BERLIN (PAP) — Z okazji 130-ej rocznicy urodzin Karola Marksa rozpoczęły się w gmachu opery państwowej w Berlinie obrady kongresu dla spraw kultury, zwołanego z inicjatywy Socjalistycznej Partii Jedności. Na kongres przybyli liczni przedstawiciele życia intelektualnego ze wszystkich stref Niemiec oraz kilkunastu gości zagranicznych. Władze radzieckie reprezentowali oficerowie administracji wojskowej z kierownikiem wydziału informacji, płk. Tulpanowem na czele. Obrano prezydium kongresu, w skład którego weszli obaj przewodniczący FED, Pieck i Grotewohl, znany teoretyk literatury marksistowskiej prof. Lukacs z Węgier, duński pisarz robotniczy Anderson-Nexo, prof. dr Lieb ze Szwajcarii, redaktor naczelny paryskiej „Humanite" — Cogniot, prof. dr Brugsch z Berlina i inni.



52

Gdy wszyscy opuścili gabinet, a żołnierze sprzątnęli trupa Heinza, zasypując piaskiem ślady krwi na podłodze, Rummel z westchnieniem ulgi zapalił grube cygaro. Usiadł na kanapie i puszczając aromatyczne kłęby niebieskiego dymu, zupełnie spokojnym tonem zwrócił się do wciąż milczącego Jakowlewa.

— Specjalnie was zatrzymałem, majorze! Dotychczas nie były dla mnie jasne pewne szczegóły, związane z ostatnimi wydarzeniami. Chciałem właśnie was o to zapytać. Przedsięwziąłem już na własną rękę szereg kroków, ale tym niemniej pragnę z wami omówić niektóre sprawy. Jasne jest obecnie, kto jest właściwym sprawcą tych wszystkich niesamowitych okropności, które ostatnio działy się na terenie Naftogradu.

— Tak, to jest absolutnie jasne, panie ober sturmbahnfuhrerze! — ostrożnie wtrącił do rozmowy Jakowlew, nie rozumiejąc jeszcze dobrze o co właściwie Rummlowi w tej chwili chodzi. Postanowił w duchu jak najmniej mówić, aby nie zdradzić się jakimś nieostrożnym słowem lub odezwaniem się. Czuł, iż grunt wciąż mu się jeszcze pali pod nogami.

— Ale jednak, nie zmniejsza to wszystko i pewnej niewątpliwej waszej winy, majorze! — ciągnął dalej Rummel, ze smakiem paląc swe cygaro. — O tym właśnie chcę z wami poważnie pogadać. — i okrągłe oczy grubego sturmbahnfuhrera znacząco spojrzały na majora

— Rozumiem dobrze, że, słusznie pan mówi, zawiniłem również! — odpowiedział ostrożnie i wymijająco major. — zdaję sobie sprawę, iż niezupełnie jestem w porządku...

— Rozumujecie słusznie i logicznie, Launitz! I to mnie bardzo cieszy, — uśmiechnął się Rummel, — chciałem wam powiedzieć, że niedość energicznie pilnowaliście tego łotra Heinza! Jednak, nie będę wyciągał z tego jakichkolwiek konsekwencji. Nie chcę was martwić! Jesteście dobrym oficerem i zrobicie niezłą karierę, mój drogi! Macie wszelkie dane ku temu! Nie chcę łamać waszej kariery z powodu drobnych niedociągnięć — Rummel z wyraźnym zadowoleniem poklepał Launitza po ramieniu.

— Dziękuję za słowa uznania, panie obersturmbahnfuhrerze — odpowiedział prostując się Jakowlew i mimo woli uśmiechnął się. — Postaram się nie zawieść pokładanych we mnie nadziei, panie von Rummel!

Ale Rummel nie odpowiadając na te słowa, nagle spoważniał i zapytał Jakowlewa:

— W jakiej sytuacji obecnie znajduje się Scherwitz? Przed waszym przybyciem otrzymałem wiadomość, że generał udał się z wami na inspekcję. Podczas waszej nieobecności ci przeklęci partyzanci zorganizowali napad na komendanturę. Udało nam się prędko opanować sytuację. Tym nie mniej, jednak, dopiero wasze przybycie do mnie i listy od Scherwitza, które doręczyliście mi upewniają nas w tym, że Scherwitzowi nic złego się nie stało. Dziwi mnie jednak, że dotychczas jeszcze nie skomunikował się osobiście ze mną i nie podał ściśle miejsca gdzie się obecnie znajduje. Jakieś dwadzieścia minut temu miałem telefon ze sztabu armii. Pytano o Scherwitza. Mieliśmy tu ważniejsze sprawy do załatwienia. Myślałem, że fakt waszego przybycia jest już dowodem tego, iż Scherwitzowi nic złego się nie stało. Teraz pytam was, gdzie się znajduje generał i dlaczego dotychczas nie daje znaku życia? — i Rummel uważnie popatrzył na spokojną i stanowczą twarz majora.

Jakowlew poczuł, że następuje decydująca chwila. Czy tylko Andrzej dobrze zrozumiał wydane przez niego rozkazy? Czy uda mu się na czas spełnić owe rozkazy? Od punktualnego wykonania tych rozkazów zależało wszak nie tylko życie jego samego, ale i przeprowadzenie jeszcze ważniejszych planów.... Wszystkie te myśli błyskawicznie przebiegły przez głowę Jakowlewa, który czując na sobie świdrujące spojrzenie Rummla zaczął wyjaśniać powolnym i spokojnym głosem:

— Generała Scherwitza zostawiłem na jednym z oddalonych punktów inspekcyjnych, pozbawionych połączenia telefonicznego. Przeżyliśmy z generałem dość ciężkie chwile, gdyż w drodze partyzanci napadli również i na nas. Odparliśmy napad z łatwością. Tym nie mniej, generał musiał zostawić swego adiutanta na tym punkcie. Udało nam się zdobyć u jednego z zabitych partyzantów dokumenty, świadczące niezbicie o tym, że Kurt Heinz był na usługach wywiadu partyzanckiego. Generał zrozumiał, iż wiadomości, które Heinz dostarczał partyzantom oraz dowództwu radzieckiemu mogły zagrażać w pierwszym rzędzie najdalej wysuniętym punktom naszej obrony. Z tego powodu generał zdecydował się nie przerywać swojej inspekcji, kierując się przede wszystkim do tych najbardziej oddalonych punktów, żeby móc odpowiednio je przetasować, krzyżując w ten sposób plany przeciwnika. Bojąc się, że napad na komendanturę, o którym słyszeliśmy w drodze, może w jakimś stopniu przyczynić się do opóźnienia zamierzonej kontrofensywy generał von Scherwitz natychmiast wysłał mnie do pana, panie Rummel. Jednocześnie generałowi chodziło o to, aby jak najprędzej był schwytany i unieszkodliwiony Heinz. Pisząc listy do pana, generał podkreślił, iż będzie z powrotem najpóźniej dziś wieczór, lecz prawdopodobnie przed wieczorem nie uda mu się połączyć telefonicznie ani z dowództwem, ani z panem, panie obersturmbahnfuhrerze!

— Dziwne! Bardzo dziwne! — wycedził przez zęby Rummel, nie przestając uważnie obserwować twarzy mówiącego doń Launitza. — Czyżby generał nie mógł wysłać zamiast was kogoś z młodszych oficerów, aby powiadomić o tym wszystkim? Czy istotnie tak trudne byłoby połączenie telefoniczne? Przecież zdążając do tych oddalonych punktów naszej obrony, zahaczaliście również i o miejsca, gdzie o telefon niewątpliwie jest dość łatwo? — i oczy Rummla przeszyły badawczym wzrokiem majora.

— Zresztą, niezupełnie rozumiem, dlaczego Scherwitz nie mógł mi o tym napisać sam? — z pewnym wahaniem w głosie ciągnął Rummel, wciąż nie spuszczając oka ze spokojnej twarzy Launitza. — wszak napad partyzantów na komendanturę, o którym słyszeliście, jak twierdzicie, — to nie drobnostka... Dziwne i niezbyt zrozumiałe dla mnie rzeczy... Uważałem zawsze Scherwitza za bardzo wytrawnego i zdolnego nawskroś bojowego generała. Nie posądzałem go, aby mógł postąpić tak, powiedzmy delikatnie po młodzieńczemu...

(D. c. n.)

Kronika Kalisza



Komu winszujemy

Piątek, 7 maja 1948 roku.
Dziś: Augustyna, Benedykta.

Telefony

Komenda MO 16-62
Miejskie Pogotowie Ratunkowe i Straż Pożarna 21-77.
Informacja telefoniczna (Biuro numerów), podawanie dokładnego czasu 12-11.
Informacja pocztowa 14-07.
Informacja kolejowa 10-51.

Dyżury aptek

Dziś dyżuruje apteka mgr. Ptaszyńskiego, ul. Kanonicka 6, tel. 14-87.

Kina

Kino „Wolność" wyświetla film produkcji czeskiej p. t. „Syrena" i kronikę. Początek seansów o g. 16, 18, 20.

Kino „Stylowy" wyświetla film produkcji radzieckiej p. t. „Pirogow" i kronikę. Początek seansów o g. 15.30, 17.30, 19.30.

Kino „Bałtyk" — film produkcji radzieckiej pt. „Wśród ludzi". Początek seansów o godz. 16, 18, 20.

Karambol na szosie

Dnia 30 b. m. w miejscowości Słodków pow. Turek w czasie wymijania furmanki jednokonnej, należącej do Konopczyńskiego Ignacego, przez samochód kaliskiego ambulansu pocztowego, prowadzony przez szofera Bogusia Władysława, koń spłoszył się i wraz z wozem wpadł pod samochód. Wskutek zderzenia koń doznał złamania tylnej prawej nogi.

Przetarg

Uroczyste wręczenie nagród

Zwycięzcom IV-etapu młodzieżowego wyścigu pracy

Powiatowy Komitet Organizacyjny Młodzieżowego Wyścigu Pracy przy Powiatowej Radzie Związków Zawodowych w Kaliszu zorganizował w dniu 3 maja uroczystość zakończenia IV etapu Młodzieżowego Wyścigu Pracy, połączoną z wręczeniem nagród, ufundowanych przez społeczeństwo miasta Poznania, Ministerstwo Przemysłu, Komitet Wojewódzki PPS, Zarząd Główny ZWM i innych.

Na uroczystość przybyli: przedstawiciele Starostwa, Zarządu Miejskiego, partii politycznych, organizacji społecznych, Związków Zawodowych, Wojska i organizacji młodzieżowych oraz wielka ilość zaproszonych gości i pracowników wszystkich fabryk kaliskich.

Po przemówieniach okolicznościowych wygłoszonych przez wicestarostę Karasińskiego, sekretarza Pow. Rady Zw. Zaw. — tow. Kowalskiego i przedstawiciela MK PPR — tow. Tabaki nastąpiło uroczyste wręczenie cennych nagród zwycięskim przodownikom pracy.

Odznaczeni zostali: Urbaniak Henryk — 186,8 proc., Olszewski Czesław — 148,2 proc., Roszkiewicz Zofja — 210,5 proc., Kowalczyk Genowefa — 206,7 proc., Smoliga Janina — 153,8 proc., Król Jadwiga — 144,5 proc., Dzięcielska Helena — 208,8 proc., Cierpiał Irena — 208,4 proc., Błędowska Maria — 207,4 proc., Adamkiewicz Maria — 207,3 proc., Rzepecka Alicja — 207,1 proc., Gąsior Leokadia — 194,8 proc., Augustyniak Wacław — 233,6 proc., Lange Zenon — 232,7 proc., Wąsowicz Mieczysław — 228,3 proc., Siciarek Tadeusz — 225,3 proc., Wysocki Lech — 214,3 proc., oraz Widełko Jan — 207,6 procent.

Wręczaniu nagród towarzyszyły huczne oklaski zebranych, manifestujących w ten sposób uznanie dla młodych przodowników.

Po części oficjalnej, którą zakończono odśpiewaniem „Hymnu Młodych" nastąpiła bogata część artystyczna. Tańce, dialogi, skecze i komedyjka, odegrana nie po amatorsku, a z prawdziwym artyzmem pozostawiły słuchaczom miłe wspomnienia.

Inne zakłady pracy winny wziąć przykład z Rady Zakładowej „Bielarni", która pracuje nie tylko zawodowo, ale i na polu kulturalno-oświatowym, czego dowodem był wysoki poziom występów artycznych młodego zespołu.

Budujemy Wspólny Dom

Pracownicy Centrali Tekstylnej Hurtownia w Kaliszu wpłacają na budowę Wspólnego Domu kwotę zł. 12.783 — i wzywają do wpłaty pokrewne instytucje — tj. Składnice Centrali Tekstylnej Nr. 2 i Nr. 8 w Kaliszu, Powszechny Dom Towarowy oraz Państwową Centralę Handlową.

Na ten sam cel pracownicy Składnicy Nr. 2 przy Centrali Tekstylnej wpłacili sumę zł. 800.

Zbrodniarze niemieccy

staną przed Sądem w Poznaniu

Polska Misja Wojskowa Badania Niemieckich Zbrodni Wojennych przekazała prokuraturze Sądu Okręgowego w Poznaniu dwóch zbrodniarzy wojennych **Karola Vogla** z Augsburga i **Jakuba Riedla** z Moosburga, którzy w czasie okupacji, zatrudnieni na terenie Poznania w firmie budowlanej Saeger i Woerner, znęcali się w sposób brutalny nad Polakami, zatrudnionymi w tejże firmie.

Szczególnie Vogl postępował bezwzględnie wobec podległych mu Polaków oraz Żydów. Jak bardzo Vogl nie liczył się z życiem podległych mu robotników świadczy fakt, że gdy przy pracach koło jeziora Cybińskiego kierowca kolejki nie popowadził wagoników po myśli brutalnego Niemca, Vogl sam stanął przy kierownicy i wjechał na kolumnę Żydów, pracujących przy torze, powodując śmierć jednej osoby, a kilkunastu ciężko poranił. Riedl oskarżony jest w szczególności o znęcanie się nad Żydami.

Rozprawa przeciwko brutalnym Niemcom wyznaczona została na dzień 21 maja br. przed Sądem Okręgowym w Poznaniu. Powołano na nią około 20 świadków.

Przepisy prawne należy szanować!

Starostwo powiatowe ukarało w drodze administracyjnej za łamanie przepisów prawnych:

Antczaka Stefana z Zakrzyna grzywną 500 zł., Krzemińskiego Leona z Bukowiny grzywną 1000 zł. i Przybyła Czesława z Chudoby grzywną 1000 zł. za niezgłoszenie się do rejestracji wojskowej.

Wywijasa Józefa z Myślanka grzywną 400 zł., Winiaszczyka Stanisława z Warszewa grzywną 300 zł. i Adamusa Antoniego z Ostrowa Kaliskiego grzywną 300 zł. za nietrzymanie psów na uwięzi.

Lisa Stefana z Szadku grzywną 500 zł. za jazdę wozem w godzinach wieczornych bez światła.

Kasperczaka Franciszka z Grerzchowa grzywną 500 zł. za nadmiernie szybką jazdę wozem w stanie nietrzeźwym.

Wiśniewskiego Stanisława z Rychwała grzywną 500 zł. za jazdę motocyklem po lewej stronie szosy.

Adamka Leona z Dzierzbina grzywną 300 zł. za nieposiadanie karty rowerowej.

Walczyńskiego Władysława ze Strzałkowa grzywną 100 zł. za brak hamulca u roweru.

Wojtczaka Franciszka z Sokołowa grzywną 500 zł. za brak ważnej karty rowerowej i hamulca.

Jaśkiewicza Piotra z Koźminka grzywną 2000 zł. za dopuszczenie się nieobyczajnego wybryku w miejscu publicznym.

Telegę Władysława z Kalisza za jazdę traktorem bez światła w godzinach wieczornych grzywną 500 zł.

Drzewiecką Stefanię i Wróbel Zofię z Opatówka grzywną po 300 zł. za chodzenie po trawnikach.

Gulczyńskiego Wiktora z Drzezin za bezprawne użytkowanie cudzej własności grzywną 500 zł.

Kusińskiego Stanisława ze Złotnik Małych i Zielińską Marię z Russewa grzywną po 1000 zł. za zakłócenie spokoju i porządku publicznego.

Kubickiego Rocha ze Stawu za nielegalne garbowanie skór zwierzęcych grzywną 2000 zł.

Bednarskiego Władysława i Binka Władysława z Janic grzywną po 300 zł. za uchylanie się od pełnienia warty nocnej.

Kiedy stanie nowa tkalnia

w „Bielarni" Kaliskiej?

Do największych przedsięwzięć budowlanych w Kaliszu, w szczególności w jego przemyśle włókienniczym, należy budowa nowej tkalni „Bielarni" rozpoczęta w ub. roku.

Chcąc zorientować naszych czytelników w szczegółach planów rozbudowy fabryki włókienniczej „Bielarnia" zwróciliśmy się w tej sprawie do dyrektora „Bielarni", tow. Stanocha, który nam udzielił szeregu ciekawych informacji.

W planie trzyletnim na odcinku budownictwa lokali przemysłowych przewidziane jest m. in. — mówi tow. Stanoch — ukończenie budowy nowej tkalni przy „Bielarni" w lipcu 1948 roku.

Obecnie mury nowej tkalni są już gotowe i spodziewamy się, że wszystkie prace zostaną zakończone do dnia 15 lipca br. Cały szereg maszyn tkackich produkcji krajowej i szwajcarskiej został już sprowadzony do Kalisza i w lipcu — po ukończeniu budowy nowego gmachu — przystąpimy do ich instalacji. Uruchomionych zostanie 200 krosien zespołowo po cztery krosna, co da możność przejść na zwiększoną obsługę maszyn większej niż dotychczas ilości tkaczy. Nowa tkalnia w Kaliszu zaopatrzona będzie w najnowocześniejsze urządzenia z umywalnią i palarnią na czele.

W tym roku rozpoczynamy jeszcze większe przedsięwzięcie budowlane, mianowicie budowę wielkiej tkalni w Turku. Będzie ona posiadać 500 krosien i zatrudni 750 tkaczy. Obecnie rozpoczęto już prace przygotowawcze do budowy nowej zapasowej kotłowni.

Z rozmowy z majstrem murarskim, tow. Cegłą, dowiadujemy się, że roboty murarskie zostały już właściwie zakończone. Pozostało tylko otynkowanie. Obecnie rozpoczynają się roboty ciesielskie i stolarskie. Robi się podłogi, ramy okienne, drzwi i t. p.

Nasi robotnicy z Państwowego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego — mówi tow. Cegła — postanowili, że za wyższą cenę w oznaczonym terminie dnia 15-go lipca br. wykończą swą pracę. Uchwaliliśmy, że wszyscy przystępują w maju br. do współzawodnictwa — 100 procent wykonania normy — to będzie wykończenie nowej tkalni.

Współzawodnictwo u nas jest o tyle uproszczone, że wszyscy pracują na akord, dzięki czemu robota mogła być w tak krótkim terminie wykonana i dzięki czemu zarobki murarza, robotnika i cieśli w wielu wypadkach podniosły się trzykrotnie.

Współzawodnictwo jest o tyle ciekawe, że biorą w nim udział najlepsi nasi murarze, tow. tow.: Banaszkiewicz i Torbiaczyk oraz najlepsi cieśle: Witaszek, Twardowski i Burzyński. Teraz okaże się, który z nich jest najlepszy.

Wiemy, że towarzysze tkacze z „Bielarni" z niecierpliwością czekają na chwilę otwarcia nowej tkalni, by przejść na zwiększoną obsługę maszyn. Dlatego będziemy się śpieszyć. Ich wysiłki pracy pogania nasze współzawodnictwo". (Dz.)

Kronika milicyjna

ŚMIERĆ UMYSŁOWO CHOREJ KOBIETY

Dnia 3 bm. w Adamowie gm. Brzeźno, pow. Konin spadła ze strychu obory umysłowo chora Piastowska Janina, lat około 36, ponosząc śmierć na miejscu. Zwłoki zabezpieczono do dyspozycji prokuratora. Dochodzenie prowadzi Post. MO Stare Miasto.

* * *

ZNÓW ZWŁOKI NOWORODKÓW

Dnia 2 bm. sołtys gromady Lisków gm. Strzałków złożył zameldowanie na posterunku MO, że pies jego wygrzebał w lasach Budy Liskowskie zwłoki noworodka płci męskiej i przywlókł je do swej budy. Zwłoki częściowo uszkodzone przez psa zabezpieczono. Dochodzenie w toku.

Dnia 3 bm. w starym korycie rzeki Warty, zwanej Strugą, w Kole zostały wydobyte zwłoki utopionego dziecka płci żeńskiej. Zwłoki te wyłowił 10 letni Świderski Edward, zam. w Kole przy ulicy Garncarskiej 35. Dochodzenie prowadzi Posterunek MO w Kole.

Wydawca: Miejski i Powiatowy Komitet PPR w Kaliszu Redakcja i Administracja: Kalisz, ul. [illegible] alina 17, tel. 10-26. Tel. nocny 11-10. Godziny przyjęć Redaktor Naczelny 18—19. Sekretariat: 10 [illegible] Zakł. Graf. Sp. Wyd. „Prasa" Łódź, Żwirki 17.

Bratislava - Łódź 2:2 (2:2)

Dwadzieścia tysięcy widzów przyglądało się zawodom na stadionie ŁKS-u

Spotkanie piłkarskie o puchar przechodni prezydenta miasta Łodzi tow. E. Stawińskiego wzbudziło olbrzymie zainteresowanie, tak iż na stadionie ŁKS-u zgromadziło się przeszło 20 tysięcy widzów. Goście bawiący w sobotę w jednym z teatrów łódzkich zapowiedzieli, że mecz bezwzględnie wygrają.

Stało się jednak inaczej — *uzyskano wynik remisowy*, co jest zaszczytem dla reprezentacji naszego miasta. Goście wprawdzie przeważali przez pewien czas, wykazując przy tym nieprzeciętne walory techniczne i taktyczne. Ambicja jednak naszych chłopców sprawiła, że nie daliśmy się pokonać, a gdyby po przerwie w miejsce Janeczka wystawiono Cichockiego, niewątpliwie wynik byłby lepszy na naszą korzyść.

Przed sędzią ob. Szperlingiem drużyny stanęły w następujących składach: Bratislava:— Rajman, Vican, Hindulak, Balazzi, Marko, Pokorny, Danko, Kaiml, Kuchar, Szubart i Šimańsky. Łódź: — Komar, Włodarczyk, Łuć, Korporowicz, Urban, Miller, Hogendorf, Baran, Janeczek, Cichocki i Patkolo.

Pierwsze minuty upłynęły pod znakiem wzajemnych ataków. Dopiero w 14-ej minucie prowadzenie dla łodzian uzyskuje Baran. W minutę później Janeczek nie trafia do pustej bramki. W 21 minucie Szubert wyrównał z ładnego strzału. W 29 min. ten sam zawodnik podwyższa wynik do 2:1 dla Bratislavy. Mimo robinzonady Komar zmuszony był do kapitulacji. W 40 minucie po ładnej kombinacji zespołu łódzkiego Cichocki strzelił wyrównującą bramkę dla Łodzi. W 42 minucie Hogendorf i Cichocki marnują dogodne pozycje.

Po zmianie stron atak Łodzi wystąpił w następującym składzie: Baran, Patkolo, Janeczek, Koczewski, Marciniak. Pomysł ten okazał się o tyle niefortunny, że napadowi łodzian brakło szybkości oraz zgrania. Brak Cichockiego dał się bardzo we znaki. Mimo wysiłku obu zespołów, nie udaje się strzelić zwycięskiej bramki i gra kończy się wynikiem remisowym. Janeczek nie mógł nawet wykorzystać sytuacji w ostatniej minucie zawodów.

Drużyna gości była bez słabych punktów, natomiast u łodzian zawiódł Janeczek i częściowo Koczewski. Pomoc tym razem nie była najlepszą częścią zespołu. W obronie Łuć był lepszy od Włodarczyka. Komar bronił przytomnie i pewnie jednak przy drugiej bramce interweniował zbyt późno. W napadzie dobrze wypadł Baran oraz Cichocki.

Zawody prowadził poprawnie p. Szperling.

Przedmecz wygrała drużyna Pabianic, bijąc Zgierz 6:2 (2:2).

Warta — ŁKS 8:5 (4:3)

Rozegrane na boisku „Warty" spotkanie o mistrzostwo ligi szczypiorniaka między miejscową „Wartą" a ŁKS-em (Łódź), zakończyło się po żywej walce zwycięstwem gospodarzy w stosunku 8:5 (4:3).

MO (Warszawa) wygrywa

Rozegrany wczoraj na boisku OM TUR w Warszawie mecz piłkarski między reprezentacją Polskiej Milicji Obywatelskiej a reprezentacją Milicji Obywatelskiej Warszawy, zakończył się *zwycięstwem piłkarzy stolicy w stosunku 5:0 (1:0).*

Kupczak wygrywa z Bekiem

Pierwsze w tym sezonie zawody kolarskie, rozegrane na torze „Cracovii", przyniosły między innymi *sensacyjny pojedynek czołowych torowców polskich: Beka (Łódź) i Kupczaka (Kraków).* Po eliminacjach rozegrano finał biegu między tymi zawodnikami. Pierwszy bieg finałowy *wygrał Bek*, uzyskując na ostatnich 200 m czas 13,6 sek. Drugi finał wygrał Kupczak, uzyskując czas 12,8. W trzecim, rozstrzygającym biegu zwyciężył ponownie Kupczak, zdobywając tym samym w ogólnej klasyfikacji pierwsze miejsce.

Na piątym etapie wyścigu Praga - Warszawa

Czech Krejcu — pierwszy na mecie

W dniu wczorajszym zakończył się piąty etap wyścigu kolarskiego Praga — Warszawa na trasie Zilina — Katowice (221 km.).

Na metę piątego etapu, na stadion „Pogoni" w Katowicach *wpadła grupa trzech kolarzy jugosłowiańskich oraz Czech Krejcu.*

Na finiszu zwyciężył Krejcu (CSR) w czasie 7:21:31.

2) Horwatic (Jugosławia) 7:21:31,2.
3) Poredsky (Jugosławia) 7:21:31,4.
4) Zoric (Jugosławia) 7:21:31,6.
5) Pantarescu (Rumunia) 7:21:46.
6) Vaverka (Czechosł.) 7:21:46,7.
7) Nowoczek (Polska) 7:22:49,4.
8) Wyglenda (Polska) 7:22:49,8.
9) Wrzesiński (Polska) 7:22:56.
10) Peric (Czechosłowacja) 7:22:56,2.

Dotychczasowy leader — Kapiak przybył na 15-tym miejscu w czasie 7:31:22.



Finisz w Świdnicy wygrał Pietraszewski.

W ZILINIE

Na starcie piątego etapu wyścigu kolarskiego Praga — Warszawa w Zilinie stanęło 48 zawodników. Dwóch kolarzy wycofało się po czwartym etapie. Jednym z nich był Gabrych (Polska), który potłukł się dotkliwie, wpadając na słup po zajechaniu mu drogi na krótko przed metą przez jednego z zawodników bułgarskich. Drugim jest zawodnik bułgarski Buranov, który wycofał się na skutek zapalnego stanu oka.

NIESZCZĘSNE GUMY

Przez pierwsze 70 klm. piątego etapu trasa prowadziła przez teren o stosunkowo niewielkiej różnicy wzniesień. Zawodnicy jechali z szybkością około 30 klm. na godzinę. Na tym odcinku 13-tu kolarzy przebiło gumy, w tym 5-ciu Polaków: Bukowski, Leśkiewicz, Łazarczyk, Wandor i Grynkiewicz. Zawodnicy ci dogonili jednak wkrótce zwartą grupę pozostałych kolarzy. Na terenie górzystym, który rozpoczął się za czeskim Cieszynem zawodnicy rozbili się na kilka grup. W czołówce znaleźli się: Jugosłowianin Poredsky (jadący poza konkursem), Horwatic (Jugosławia), oraz Rumun Niculescu. Kolarze ci stale powiększają odległość od pozostałych grup. Za czołówką jedzie grupa 20-tu zawodników, w tym 9-ciu Polaków. W tym czasie wycofał się z wyścigu doskonały kolarz czeski Holubec.

W MORAWSKIEJ OSTRAWIE

Przy wjeździe do Morawskiej Ostrawy (102 klm.) przewrócił się na ostrym wirażu Sałyga i Jankowski. Na 115 klm. czołówka miała 4 min. przewagi nad następną grupą i z tą samą różnicą czasu przekroczyła granicę Polski.

PECH KAPIAKA

Po przebyciu granicy Kapiak „uciekł" swojej grupie, która składała się z 4 Czechów, 3 Polaków, Rumuna i Jugosłowianina i gonił czołówkę, zbliżając się do niej o ok. 1 klm.

Pogoń nie udała się jednak, gdyż po przejechaniu 10 klm. *Kapiak przebił gumę.* Na 191 klm. Kapiak miał drugi defekt. Do pomocy został mu Sałyga, lecz obaj nie dogonili już swojej grupy.

Na krótko przed końcem etapu zawodnicy jadący w drugiej grupie dogonili czołówkę i wpadli na metę w kolejności jak już podawaliśmy powyżej.

Kolejność zawodników i czasy podane powyżej są już zatwierdzone jako oficjalne.

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA W V ETAPIE

1) Polska I — 22:08:35,2.
2) Czechosłowacja I — 22:13:12,2.
3) Rumunia — 22:19:16,6.
4) Czechosłowacja II — 22:26:50,4.
5) Polska II — 22:51:10,6.
6) Bułgaria — 23:14:56,4.

Brawo, uczniowie XI Gimnazjum

W pierwszych dniach kwietnia br. koło sportowe przy XI Państwowym Gimnazjum i Liceum w Łodzi postanowiło do dnia 1-go maja wybudować szkolne boisko sportowe. Pracowano intensywnie od pierwszej chwili. Zniwelowano teren, wybudowano bieżnię, skocznię i rzutnię. Przy pracy tej pomagała młodzież Szkoły Poligraficznej. Uroczyste otwarcie boiska nastąpiło w dniu 30 kwietnia br.

Oprócz boiska piłkarskiego znajdują się na „stadionie" boiska do siatkówki i koszykówki, bieżnia trzytorowa, skocznia i rzutnia.

Na uroczystość otwarcia boiska przybyli m. in. wizytator Zeleszkiewicz z Kuratorium mjr Pieńkowski — jako przedstawiciel W. P., przedstawiciele organizacji społecznych i Koła Rodzicielskiego. Uroczystość rozpoczęto defiladą. Otwarcia boiska dokonał wiz. Zeleszkiewicz, następnie przemówienie wygłosił dyrektor gimnazjum, Z. Kowalski. Trzy salwy z rakietnic oddane przez junaków PW, obwieściły otwarcie boiska.

W ramach uroczystego otwarcia boiska odbyły się igrzyska sportowe oraz okolicznościowa akademja.

25

GEN. MIECZYSŁAW MOCZAR

W WALCE O NIEPODLEGŁĄ

BRYGADY AL - ZIEMI KIELECKIEJ - W AKCJI BOJOWEJ

Noce były już dość chłodne. Zapytaliśmy przez „rację" (jak w skrócie nazywaliśmy radiostację) — czy jest możliwe abyśmy dostali trochę płaszczy wojskowych. Zamówienie zostało przyjęte, poczym przysłano nam ciepłe umundurowania.

W tym czasie dostaję wiadomość od brygad, które przebywały w terenie, że wracają one z powrotem w kierunku naszej bazy. Niemcy koncentrują wielkie siły do walki z nimi i trudno im jest się oderwać.

Obecnie m. p. Brygad I-szej i II-ej jest wieś Gruszka.

Nie jesteśmy pewni, czy za kilka godzin nie stoczymy bitwy.

W następnym meldunku, otrzymanym w nocy donoszą nam, że Niemcy nadciągają wielkimi siłami i walki nie unikniemy.

Rano, we wsi Gruszka rozpoczyna się wielka bitwa dwu naszych Brygad, w wyniku której znów zabitych zostaje kilkunastu AL-owców, w tym d-ca Batalionu por. Michorek.

Myślę, że szczegółowo opiszą te walki obydwaj D-cy i Szefowie Sztabów: kpt. Kornecki i kpt. „Orkan", obecnie pułkownicy.

Walka ta trwała cały dzień, a udział w niej brała artyleria niemiecka i dywizja SS, oraz czołgi.

Wieczorem udało nam się przerwać pierścień, którym byliśmy otoczone brygady. Straty nasze w ludziach i sprzęcie były poważne, ale wszystkie natarcia, nawet czołgowe nasi zwycięsko odpierali, spaliliśmy dwa czołgi niemieckie z PTR-ów.

Bardzo wcześnie ranem, o szarówce, patrol dał nam znać że idą nasi. Szły nasze Brygady. Staliśmy na partyzanckim szlaku i musieli nas znaleźć. Mimo całodziennej bitwy i poważnych strat, chłopcy ducha nie stracili. „Orkan" — stary „kawalarz" rozweselał nas wszystkich swoim humorem. Kuchnia zajęła się przygotowaniem śniadania dla przybyłych. Ale daleko gdzieś słychać serię karabinów maszynowych i to coraz częściej i coraz głośniej.

Zapytuję D-ców: „czy jak wyrwaliście się z okrążenia Niemcy tropili was dalej, czy nie?"

Oświadczają, że nic takiego nie zauważyli. Jednak po strzałach, nie ulegało najmniejszej wątpliwości, że Niemcy walą na las.

Natychmiast poszedł rozkaz do jednostek: „gasić ogniska i przygotować się do odjazdu".

Pół km. na południowy-wschód kończył się wysokopienny las i rozpoczynał się tzw. wyrąb, tj. plac wyrąbanego drzewa, gdzie zasadzono szkółkę brzeziny, która rosła wysokości 2—3 mtr. Wyrąb ten był szerokości 100-tu mtr., a za nim znów rozpoczynał się las.

W szkółce tej należy zająć stanowiska jednostkami.

Oddziały odmaszerowały, pozostały placówki, którym poleciłem, by nie opuszczały stanowisk prędzej, aż nie zauważą Niemców. Wtedy mają prawo wycofać się.

Nie trwało to długo. Jeszcze oddziały nie dotarły do nowego m. p., a już sylwetki Niemców migały wśród drzew. Było jasnym, że jest to obława na bardzo dużą skalę. Niemcy mając poprzedniej nocy w pułapce dość poważne siły A.L.-wców. którzy w bojowym szyku przerwali pierścień niemiecki — nie dali za wygraną.

Rozpoczęli pościg za Brygadami. Strzelanina w lesie odbywała się w dwóch kierunkach.

Niemcy zwykle idąc w las zawsze strzelali zawzięcie krzycząc przy tym: „Bandit! Badint! Haende hoch!" W ten sposób dodawali sobie animuszu. Dla nas to było lepiej, bo idąc z wielkim hałasem zmuszali nas do maksimum czujności. W ogóle, po zachowaniu się Niemców w lesie wnioskowałem, że proszą oni Boga, by partyzanci uciekali, a w czasie ucieczki oni będą „bohatersko" strzelać do nich, jak do zajęcy.

Rozwinęliśmy tyralierkę. Ukryci w brzezince obserwowaliśmy las. Strzały i hałasy przybliżały się do nas w szybkim tempie. Nie wolno było strzelać bez komendy. Zdawaliśmy sobie sprawę, że jeśli nie posuniemy się do przodu — będziemy zgubieni.

Wszyscy milczeliśmy, na naszej linii zapanowała śmiertelna cisza wypełniona łoskotem wystrzałów.

Niemcy strzelali ze świetlnych naboi. Latały one jak świętojańskie robaczki. Atmosfera stawała się coraz bardziej denerwująca. Nastrój napięcia — podniecenia.

Wpatrzeni byl'my w las, a serca kołatały nam w piersiach. Za kilka minut rozstrzygnie się bój. Musimy zwyciężyć.

Sylwetki niemieckie tu i owdzie migają wśród drzew — idą całą masą.

Niemcy podsuwali się już do miejsca, gdzie za chwilę rozegra się bitwa. Od czasu do czasu słychać było krzyk jakiegoś szwaba — „wyrównaj!"

(D. c. n.)